



Gdzieś czytałem, że do pewnej wioski na Ukrainie kapłan trafił po 40 latach nieobecności. Odnalazł ruiny zburzonego kościoła i na nich odprawił Mszę świętą. Jakież było zdziwienie i radość mieszkańców, że po tylu latach mogli się wypowiadać i przyjmując Pana Jezusa w Komunii świętej. Niektórzy z nich ze łzami w oczach opowiadali, że nie liczyli już na to, że spotka ich jeszcze takie szczęście, zanim umrą. Ci ludzie doświadczyli i docenili, kim dla człowieka wierzącego jest kapłan.

My przyzwyczailiśmy się, że zawsze do dyspozycji mamy kapłana, szczególnie w większych miastach. Często tego zupełnie nie doceniamy, a nieraz niepotrzebnie oceniamy, krytykujemy... A kim jest kapłan? Jest takim samym człowiekiem jak każdy z nas. *Jest wzięty z ludu i dla ludu.* Ma swoje ułomności, słabości, wady, z którymi musi walczyć. Każdemu chrześcijaninowi, a szczególnie tym, którzy decydują się na służbę w kapłaństwie, nie obce są słowa Pana Jezusa: *Kto chce iść za Mną, niech zaprze samego siebie, niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje.* W życiu z tym naśladowaniem jest różnie. Wielkość chrześcijanina i kapłana uzależniona jest od podobieństwa do Chrystusa. Chociaż to wezwanie do naśladowania Chrystusa dotyczy nie tylko kapłanów, ale nas wszystkich, to jednak chcielibyśmy, aby kapłani swoim przykładem torowali nam drogę do nieba według powiedzenia: *Słowa uczą, przykłady pociągają.* Szczególnie właśnie ten przykład robi wrażenie na wiernych. Zauważyłem to w mojej parafii, bo dużo wiernych jeździ do innych kościołów, szczególnie do spowiedzi, szukając dobrych kapłanów.

W tym sakramencie w sposób wyjątkowy widać wrażliwość kapłana na życie duchowe wiernych i jego umiejętności pasterzowania, prowadzenia ludzi do większego zjednoczenia z Bogiem. Rolę kapłana w spowiedzi pomogła mi zrozumieć św. Siostra Faustyna. Kiedyś Pan Jezus powiedział do niej: *Kiedy się zbliżasz do spowiedzi, wiedz o tym, że Ja sam w konfesjonale czekam na ciebie, zaslaniam się tylko kapłanem, lecz sam działam w duszy. Tu nędza duszy spotyka się z Bogiem miłosierdzia. Powiedz duszom, że z tego źródła miłosierdzia dusze czerpią łaski jedynie naczyniem ufności. Jeżeli ufność ich będzie wielka, hojności Mojej nie ma granic. Strumienie Mejej łaski zalewają dusze pokorne. Pyszni zawsze są w ubóstwie i nędzy, gdyż łaska Moja odwraca się od nich do dusz pokornych* (Dz. 1602).

Ojciec Święty Benedykt XVI ustanawiając Rok kapłański wskazał na jego patrona, jakim jest św. Jan Maria Vianney, więzień konfesjonatu – jak o nim się mówi. Z uwagi na słabe zdolności, szczególnie do łaciny, do kapłaństwa został dopuszczony tylko dlatego, że Francja po Rewolucji, podczas której wymordowano tysiące kapłanów, potrzebowała nowych pracowników do winnicy Pańskiej. Ten „niezdolny” kapłan nawrócił swoją parafię i tysiące ludzi z całej Francji. Jego święte życie owocuje w Kościele do dziś. Niech ten przykład zachęca nas do gorliwej modlitwy szczególnie w tym roku w intencji, aby nie brakło w Kościele świętych i gorliwych kapłanów, a nam – wiary, że oni są zastępcami samego Pana Jezusa, czego doświadczamy zwłaszcza w sakramencie Eucharystii i w sakramencie pojednania.

J. G.